

dr hab. prof. UWrocław Przemysław Żukiewicz
Instytut Politologii
Uniwersytet Wrocławski

Recenzja osiągnięcia naukowego

będącego podstawą wniosku dra Pawła Popielińskiego
o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie nauk o polityce i administracji
z dnia 29 października 2020 roku

1. Uwagi wstępne

Dr Paweł Popieliński w 2001 roku ukończył studia socjologiczne na Uniwersytecie Warszawskim. W tym samym roku został zatrudniony w Zakładzie Studiów nad Niemcami w Instytucie Studiów Politycznych PAN. Po ośmiu latach rada naukowa tego Instytutu nadała habilitantowi stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. Promotorem rozprawy był prof. Piotr Madajczyk, a recenzentami prof. prof. Ewa Nasalska i Andrzej Szpociński. Jedenaście lat po uzyskaniu stopnia doktora Paweł Popieliński złożył do Instytutu Nauk Politycznych PAN za pośrednictwem Rady Doskonałości Naukowej wniosek o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadania mu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauk o polityce i administracji.

Od 2001 roku, to jest od obrony magisterium, nie zmienił się obszar zainteresowań habilitanta, o czym świadczy porównanie tytułów kolejnych prac awansowych: (1) praca magisterska: „Niemcy w Polsce – sytuacja społeczno-kulturalna mniejszości niemieckiej w Polsce w świetle materiałów Sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych”; (2) praca doktorska: „Młodzież mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku po 1989 roku. Geneza organizacji, tożsamość narodowa, rola społeczno-polityczna”; (3) praca habilitacyjna: „Mniejszość niemiecka w III Rzeczypospolitej Polskiej (1989–2019) w procesie integracji ze społeczeństwem większościowym”.

Wszystkie wymienione prace dotyczą wąsko i niekomparatystycznie ujętej problematyki mniejszości niemieckiej w Polsce. Podobny przedmiot badań zaprezentowany został w części rozdziałów i artykułów składających się na podoktorski dorobek habilitanta. Dr Paweł Popieliński nie wykazał w autoreferacie, jaką wartość dodaną prezentują kolejne jego dzieła i w jakim kontekście paradygmatycznym, teoretycznym i metodologicznym lokuje swój samorozwój. W tym dokumencie autor powtórzył za to i skompilował treści ze wstępu i zakończenia pracy habilitacyjnej, co wypacza istotę autoreferatu, w którym habilitant

powinien wykazać postęp swoich badań i uwypuklić to, czym jego prace wcześniejsze różnią się od późniejszych oraz jak sytuują się wobec dorobku innych badaczy podejmujących tożsamą lub zbliżoną problematykę.

2. Dotychczasowy dorobek naukowy

Dr Paweł Popieliński w wykazie osiągnięć naukowych wymienił łącznie: dwie autorskie monografie naukowe (w tym jedna to zmieniona, poszerzona i zaktualizowana wersja rozprawy doktorskiej, a druga – monografia stanowiąca podstawę wniosku o nadanie stopnia doktora habilitowanego), dwie redakcje monografii (obie współredagowane z promotorem rozprawy doktorskiej), 30 rozdziałów pomieszczonych w wieloautorskich monografiach naukowych oraz 25 artykułów opublikowanych na łamach czasopism naukowych. Wziąwszy pod uwagę to, że habilitant jest pracownikiem jednostki naukowej i nie obciążają go obowiązki dydaktyczne, jego dorobek monograficzny ocenić należy jako skromny: w ciągu dwudziestu lat pracy powstały zaledwie dwie autorskie monografie. Nieco lepiej – przynajmniej liczbowo – prezentuje się pozostały dorobek, choć dokładna lektura dzieł i tak każe go pomniejszyć.

Po pierwsze, rozdziały 3 i 10, a także 20 i 25¹, są tożsame – zostały opublikowane w kolejnych (drugich) wydaniach monografii zbiorowych. Po drugie, zmultiplikowany rozdział 20 (25) jest jedynie nieco rozszerzoną wersją artykułu nr 6². Po trzecie, jedne z nielicznych rozdziałów obcojęzycznych w dorobku (jedynie w języku niemieckim) również okazują się multiplikacją – treść rozdziałów 16 i 23 pozostaje tożsama³. Po czwarte, habilitant nie wykazał, by artykuł nr 13 został opublikowany na łamach jakiegokolwiek czasopisma. Podany link źródłowy nie działa, a do dokumentacji został dołączony wyłącznie maszynopis, nie zaś kopia artykułu, która zawierałaby jego dane bibliograficzne⁴. Po piąte, artykuł nr 2 jest faktycznie recenzją, a zatem powinien zostać umieszczony w wykazie recenzji, a nie artykułów naukowych.

Spośród artykułów aż 8 (czyli ok. jedna trzecia) opublikowanych zostało na łamach „Rocznika Polsko-Niemieckiego”, to jest czasopisma wydawanego przez macierzystą

¹ Posługuję się numeracją nadaną rozdziałom i artykułom przez wnioskodawcę w dokumentacji wniosku.

² Autor w żadnym miejscu rozdziału 20 (ani 25) nie sygnalizuje, że wiele jego fragmentów zostało powielonych bądź nieznacznie tylko zmienionych w porównaniu z wcześniejszym artykułem nr 6. W tekstach powtarza się nawet materiał zdjęciowy.

³ I w tym przypadku autor nie sygnalizuje w rozdziale 23, że ukazał się on już wcześniej (jako rozdział 16).

⁴ Inna sprawa, że habilitant uważa ten tekst za artykuł naukowy, pomimo tego, że nie zawarł w nim bibliografii oraz nie przywołał ani jednego (*sic!*) dzieła naukowego.

jednostkę habilitanta. W redakcji tego czasopisma habilitant pełni obecnie funkcję sekretarza, a promotor jego doktoratu – funkcję redaktora naczelnego⁵. Także wszystkie prace monograficzne (w tym współredagowane) habilitanta ukazały się nakładem Instytutu Studiów Politycznych PAN. Aż trzynastę spośród dwudziestu kilku rozdziałów dr Paweł Popieliński opublikował w monografiach wydawanych lub współwydawanych przez wydawnictwo Akademii (wcześniej: PWSZ) im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. Wiele kolejnych rozdziałów w ogóle nie było publikowanych przez oficyny naukowe (*vide tacy* wydawcy, jak: Muzeum Narodowe Rolnictwa Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, Forum Dialogu Publicznego, Fundacja Integracji Społecznej Prom). Gwoli sprawiedliwości trzeba nadmienić, że pojedyncze prace autor opublikował w naukowych wydawnictwach o uznanej środowiskowej renomie, takich jak *Nomos* (1 rozdział – nr 30) czy *Scholar* (1 rozdział – nr 17), oraz w wydawnictwach uczelnianych UMCS, UAM i UWM (3 rozdziały). Jest to jednak liczba na tyle niewielka, że nie zmienia mojej opinii o niewłaściwej strategii publikacyjnej, jaką obrał habilitant.

Dorobek dra Pawła Popielińskiego w zasadzie w ogóle nie jest umiędzynarodowiony. To o tyle zaskakujące, że problematyka polityki państw wobec mniejszości etnicznych i narodowych jest popularna i obecna na łamach ważnych międzynarodowych czasopism. Takie periodyki, jak „Ethnic and Racial Studies” (IF=2.755), „Nationalism and Ethnic Politics”, „Nationalities Papers” (IF=0.746), „Studies in Ethnicity and Nationalism”, czy też konferencje 14. komitetu badawczego IPSA *Politics and Ethnicity*, są idealnymi forami dzielenia się wynikami badań i prowadzenia akademickiej dyskusji w zakresie podejmowanej przez habilitanta problematyki. Trudno uznać za przejaw umiędzynarodowienia dorobku *de facto* trzy prace opublikowane w językach obcych: angielskim (1 rozdział wydany nakładem Wydawnictwa Akademii Pedagogiki Specjalnej, 1 rozdział wydany przez Uniwersytet w Bańskiej Bystrzycy) i niemieckim (1 zmultiplikowany rozdział wydany najpierw nakładem Verlag Ferdinand Schöningh, a później – nakładem macierzystej jednostki ISP PAN). Nie jest również dowodem aktywności międzynarodowej udział w konferencjach naukowych o takim statusie i wygłaszanie na nich referatów w języku polskim⁶.

Ponieważ sam habilitant zawarł w dokumentacji informację o cytowaniach swoich dzieł, czuję się w obowiązku skorygować i te dane. Dr Paweł Popieliński skorzystał z bazy Google Scholar, wykazując 57 cytowań i indeks Hirscha na poziomie 3 (*Wykaz osiągnięć...*,

⁵ Dane ze strony czasopisma: <http://www.rocznikpolskoniemiecki.pl/> (dostęp: 7 września 2021 r.).

⁶ Z dokumentacji wniosku wynika, że na trzynastu wykazanych konferencjach międzynarodowych habilitant wygłosił jeden referat w języku niemieckim, a pozostałe – w języku polskim.

s. 21). Problem w tym, że większość z tych cytowań została mu przypisana błędnie – z nie do końca jasnych przyczyn na konto habilitanta narzędzie Google Scholar zalicza cytowania pracy A. Kosserta pt. „Prusy Wschodnie: historia i mit”⁷. Wyłączając dodatkowo autocytowania, doliczyłem się ostatecznie zaledwie kilkunastu cytowań, co uznać należy za wskaźnik niski.

3. Ocena osiągnięcia naukowego będącego podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego

3.1. Struktura pracy

Na monografię składa się sześć rozdziałów. Trudno odczytać zamiar umieszczenia ich w takiej, a nie innej kolejności, ponieważ samoistnie tworzą one autonomiczne byty, bardzo luźno ze sobą powiązane. Każdy z rozdziałów jest w zasadzie zamkniętą całością i tylko wprowadzenie oraz zakończenie monografii realnie je spajają. O braku relacyjności rozdziałów świadczy także bardzo nierówna ich objętość – jedne liczą ponad sto stron, inne – mniej niż trzydzieści. Nie byłby to błąd, gdyby autor zechciał wyjaśnić czytelnikom przyczyny takich dysproporcji. Tego jednak nie uczynił.

Oryginalną strukturę habilitant zapowiedział już we wprowadzeniu do swojego dzieła, stwierdzając, że „Kluczowe dla niniejszej książki terminy zostały omówione w rozdziale trzecim poświęconym kwestiom tożsamościowym” (s. 10)⁸. Nawet nie będąc przesadnym purystą przywiązany do naukowej konwencji, można oczekiwać, że jeśli najważniejsze dla zrozumienia rozprawy terminy pojawią się w niej dopiero w trzecim rozdziale, to autor wyjaśni przyczyny takiego osobliwego zabiegu. Wszak absolutna większość dzieł naukowych rozpoczyna się właśnie od nakreślenia podstaw teoretycznych i orientacji paradygmatycznych po to, by czytelnicy mogli w dalszej części lektury mieć pewność, że operują tą samą siatką pojęciową i kategorialną, co autor. Niestety, i tutaj habilitant nie uzasadnił swojego wyboru, a z treści pracy nie wynika, by zabieg przeniesienia treści definicyjnych do trzeciego (a faktycznie – drugiego) rozdziału rzeczywiście był celowy.

Pochwalić natomiast należy dość dobrą konstrukcję i wprowadzenia, i zakończenia. Autor starał się sprostać wyzwaniom solidnej rozprawy naukowej i zawarł we wstępie pytania

⁷ Być może jakieś znaczenie ma tu fakt, że dr Paweł Popieliński opublikował w numerze 18 „Rocznika Polsko-Niemieckiego” czteroakapitową recenzję tej książki.

⁸ Inna rzecz, że w trzecim rozdziale omówienia kluczowych terminów *de facto* nie ma. Znalazły się one za to w rozdziale 2 na ss. 131–135. To tam czytamy: „Wprowadzenie czytelnika w podjętą tu tematykę wymaga teoretycznego wyjaśnienia kilku terminów kluczowych (...)” (s. 131).

badawcze, hipotezy i deklarowane metody badawcze. Zarysował także motywacje, które przyświecały mu przy wyborze tematyki. Z kolei w podsumowaniu zamierzał udzielić odpowiedzi na pytania oraz zawrzeć rekomendacje i prognozy. Zabrakło przy tym jednak wskazania mocnych i słabych stron użytych metod, czy też nakreślenia potencjalnych nowych pól badawczych, które habilitant dostrzegł po przeprowadzonych przez siebie badaniach i które mogłyby się stać kanwą przyszłych analiz. Pozytywnie oceniam także wstępy i podsumowania do kolejnych rozdziałów i podrozdziałów – ułatwiają one orientację podczas lektury niezwykle obszernego dzieła.

3.2. Ramy teoretyczne

Największym mankamentem recenzowanej rozprawy habilitacyjnej jest jej ateoretyczność. W pracy nie przywołano żadnych istotnych teorii i koncepcji dotyczących polityki państw wobec mniejszości narodowych, jakie w ostatnich latach rozwijano w światowej nauce⁹. Nie wiadomo, jakie luki badawcze w literaturze przedmiotu dostrzegł habilitant¹⁰ i które z koncepcji teoretycznych uznaje za aplikowalne w swoich badaniach.

Z jednej strony w pracy dostrzec można ślady konstrukttywizmu i teorii ugruntowanej (opowiadanie historii poprzez pryzmat wspomnień uczestników wydarzeń, wykorzystanie metody wywiadów pogłębionych). Z drugiej zaś – skrupulatny i szczegółowy opis stanu faktycznego bazujący na danych zastanych przywodzi na myśl pozytywistyczne pragnienie zrekonstruowania jakiegoś obiektywnego świata mniejszości, który da się wywieść nie z opowieści bohaterów, ale ze żmudnie konstruowanych wyliczeń, tabel i zestawień. Nie ma nic złego w próbie połączenia kontradykcyjnych paradygmatów i teorii, co więcej – w nauce to ze wszech miar pożądane i perspektywne. Rzecz jednak w tym, że musi być to zabieg celowy, uświadomiony i poparty rozlicznymi argumentami i odwołaniami do teoretycznej i metodologicznej literatury przedmiotu. Tego w pracy dra Pawła Popielińskiego zabrakło. Na dowód tego niech posłuży fakt, że w całej książce poświęconej tematyce mniejszości narodowej ani raz nie wspomniano o teoriach multikulturalizmu vs. państwa narodowego, czy też o dyskusjach wokół liberalnej i konserwatywnej koncepcji praw mniejszości¹¹.

⁹ Nie można uznać, by wystarczające było w tym kontekście przywołanie – bez jakiegokolwiek dyskusji – kilkunastu encyklopedycznych definicji najważniejszych pojęć wykorzystywanych przez autora w pracy (ss. 131–135) czy też krótkiego omówienia definicji stereotypów i uprzedzeń (ss. 417–418).

¹⁰ Chodzi tu o literaturę poświęconą teoretycznym i metodologicznym aspektom badań nad mniejszościami narodowymi, a nie o autorefleksyjne stwierdzenie autora, że o mniejszości niemieckiej na terenie Polski nikt nie pisał dotąd tak holistycznie, jak on sam.

¹¹ To tym bardziej zdumiewające, że znany i popularny w Polsce Will Kymlicka opublikował swoją szeroko dyskutowaną książkę *Multicultural Citizenship: A Liberal Theory of Minority Rights* w 1995 roku. Doczekała się ona wielu recenzji i polemik, o których autor w ogóle nie wspomina.

Pewną „teoretyczną nadzieję” mogły dawać przywołane we wprowadzeniu dzieła, które autor uznał za najistotniejsze inspiracje oraz „kroki milowe” w obrębie podejmowanej przez siebie problematyki. Problem w tym, że na tym przywołaniu dzieł dr Paweł Popieliński poprzestał i właściwie w ogóle ich w pracy nie wykorzystał. Habilitant pisze na s. 11, że „W 2002 roku w Niemczech została wydana książka Tilla Scholtza-Knoblocha o sytuacji społeczno-politycznej mniejszości niemieckiej w województwie opolskim w latach dziewięćdziesiątych”, ale na pięciuset kolejnych stronach swojej książki w ogóle się do tej pracy nie odnosi (i nie wyjaśnia dlaczego). Na tej samej 11 stronie przywołana zostaje ważna praca Renaty Śliwki poświęcona – cytata za habilitantem – „aktywności społecznej kobiet należących do mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach oraz życiu organizacyjnemu tej mniejszości narodowej” i to okazuje się jedyne przywołanie tej autorki w całym dziele habilitacyjnym. Tylko nieco lepiej wygląda cytowalność kolejnego ważnego i przełomowego dzieła A. Szczepańskiego pt. „Aktywność społeczno-polityczna mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim po 1989 roku”. W całej pracy zostało ono przywołane dwa razy, co jak na ważną inspirację habilitanta, wartą wyodrębnienia we wprowadzeniu, wydaje się niewystarczające.

Częściową odpowiedź na brak ugruntowania teoretycznego badań daje deklaracja dra Pawła Popielińskiego pomieszczona we wprowadzeniu, w której stwierdza on, że „Prowadząc badanie oraz pisząc niniejszą książkę, autor starał się uchwycić uwarunkowania i dynamikę procesów zachodzących na przestrzeni trzech dziesięcioleci oficjalnego istnienia mniejszości niemieckiej w III RP (...) oraz ukazać głównie te zjawiska i wydarzenia z ostatnich dwóch dekad, które do tej pory nie były analizowane ani opisywane” (s. 12). Jeśli celem prowadzonych badań miało być „uchwycenie” czegoś oraz „ukazanie” zjawisk dotąd nieanalizowanych i nieopisanych, to zgadzam się, że trudno było znaleźć tu miejsce dla jakichkolwiek rozważań teoretycznych. Praca jednak stała się w ten sposób wyłącznie deskryptywnym odzwierciedleniem rzeczywistości społeczno-politycznej. Ma zatem w zdecydowanej większości charakter dokumentacyjny, a nie *stricte* naukowy. Nie wyjaśnia bowiem żadnych fenomenów, a jedynie je odnotowuje. Nie odpowiada na pytanie, *dlaczego* jakies procesy przebiegały w taki a nie inny sposób, a jedynie na pytanie o to, *co i jak* się wydarzyło. To zdecydowanie za mało, by uznać, że stanowi ona znaczny wkład w rozwój dyscypliny naukowej.

3.3. Metodologia badań

Jedyną metodą badawczą wyodrębnioną we wprowadzeniu do rozprawy habilitacyjnej *expressis verbis* jest metoda wywiadu pogłębionego. Należy ona do kanonu badań jakościowych w naukach o polityce i administracji. Szczególnie w ostatnich trzech dekadach propagatorzy tej metody poświęcili wiele wysiłku, by – na tyle, na ile to możliwe – rezultaty jej zastosowania uniezależnić od subiektywnych interpretacji badacza, a same badania z jej użyciem uczynić replikowalnymi.

Tymczasem autor recenzowanego dzieła zatrzymał się „w pół drogi”. Dość precyzyjnie opisał samą procedurę doboru próby i sposób przeprowadzenia wywiadów. Nie dostarczył jednak żadnych narzędzi do zweryfikowania przez innych badaczy, czy wnioski wysnute przez niego z analizy osiemnastu transkrybowanych wywiadów są prawidłowe. W pracy zabrakło przede wszystkim (choćby w formie aneksu) scenariusza prowadzonych wywiadów – nie można zatem ocenić, czy pytania w wywiadach były sformułowane prawidłowo i czy nie naprowadzały rozmówców na konkretne odpowiedzi. Habilitant nie określił także metod dekodowania przekazu, który uzyskał w formie transkrybowanych odpowiedzi. Nie dowiemy się z jego książki, dlaczego do zobrazowania niektórych tez zostały przywołane jedne cytaty z wywiadów, a pominięte inne. Nie określono nigdzie klucza kategoryzacyjnego, ani kryteriów kwalifikacji odpowiedzi do konkretnych grup interpretacyjnych. Samą procedurę prowadzenia wywiadu ocenić należy zatem jako rzetelną, natomiast procedurę analizy treści tych wywiadów – jako niejasną i niedostępną dla czytelników rozprawy. Trudno tym samym ocenić, czy wnioski, które autor wysnuwa na podstawie tej analizy, rzeczywiście są miarodajne.

Pozostałe metody badawcze zostały we wprowadzeniu do książki zaprezentowane w sposób swoiście zawołowany. Ze zdania „przez wiele lat autor monitorował strony internetowe” (s. 16) można wysnuć ostrożne domniemanie zastosowania techniki gromadzenia danych *desk research*, a ze zdania „uzupełnieniem materiału badawczego była analiza prasy” (s. 16) wnioskuję aspirację habilitanta do wykorzystania analizy zawartości. Problem w tym, że prawidłowo zastosowane metody prowadzenia badań i techniki gromadzenia danych wymagają zdecydowanie bardziej precyzyjnego opisu całej procedury badawczej. Opis ten powinien przekonać czytelników, że analiza jest w istocie rzetelnym badaniem naukowym, a nie luźną interpretacją treści losowo dobranych materiałów.

W zakresie oceny metodologii badań dodatkowo zdumiewa to, że habilitant zadeklarował w autoreferacie (s. 4–5) zastosowanie metod badawczych, które nie pojawiły się jednak we wprowadzeniu do rozprawy habilitacyjnej. Innymi słowy: zestaw metod

wymieniony w odniesieniu do tego samego procesu badawczego w autoreferacie i w monografii okazuje się rozbieżny. Ponieważ jednak metody te zostały wyodrębnione w dokumentacji, jako recenzent muszę się do nich odnieść – tym bardziej, że dowodzą one słabej orientacji metodologicznej habilitanta.

Tylko dwie z wyodrębnionych w autoreferacie metod można uznać za realnie implementowane w procesie badawczym, którego efektem stała się rozprawa habilitacyjna – są to metoda instytucjonalno-prawna oraz metoda wywiadów pogłębionych. Pozostałe z wyróżnionych metod albo są w pracy markowane, albo są nierozumiane, albo w ogóle nie są metodami.

Do pierwszej kategorii należy zadeklarowana przez autora metoda statystyczna – w rozprawie habilitacyjnej w ogóle nieobecna. Autor wydaje się mylnie uznawać za metodę statystyczną proces gromadzenia danych liczbowych i tworzenia na ich podstawie tabel i wykresów¹². Tymczasem działania te trudno nawet uznać za zastosowanie statystyki opisowej, nie mówiąc już o pogłębionej statystyce polegającej się na wyznaczeniu korelacji między zmiennymi, budowie modeli czy analizie regresji. Wyodrębniona przez autora w autoreferacie w osobnym punkcie analiza czynnikowa jest zresztą jedną z metod statystycznych, dlatego nie do końca wiadomo, z jakich powodów ujęto ją jako metodę autonomiczną.

Do drugiej kategorii należy metoda behawioralna, która bardzo rzadko znajduje zastosowanie w naukach o polityce i administracji, a która polega na wyizolowaniu badanych obiektów w sztucznie stworzonych warunkach i poddaniu ich obserwacji przy jednoczesnej interwencji badacza w obrębie badanych zmiennych. Autor ani nie stworzył takich warunków, ani nie określił takich zmiennych. Wydaje się, że habilitant mylnie uznał, iż „przyglądanie się” funkcjonowaniu osób lub instytucji jest wystarczające, by uznać to za zastosowanie metody behawioralnej.

Do trzeciej kategorii zaliczam pojęcie „metody prognostycznej”, która zdaniem habilitanta polega na „wnioskowaniu opartym na przeszłości i teraźniejszości, które ma ostrzegać przed konsekwencjami w przyszłości” (autoreferat, s. 5). Nie spełnia ona podstawowych wymogów definicji metody badawczej, ponieważ nie odnosi się bezpośrednio do procedury postępowania z zebranymi danymi. Trudno też sobie wyobrazić, by za jej

¹² Za osobliwą należy uznać zapowiedź ujęcia danych w postaci „kilkudziesięciu tabel oraz wykresów statystycznych” (autoreferat, s. 5), podczas gdy realnie w ponadpięciusetstronicowej książce zamieszczono 15 tabel i 5 wykresów. Skądinąd jedenaście spośród tych piętnastu tabel liczy sobie nie więcej niż dwa wiersze (nie licząc wierszy nagłówkowych).

pomocą dało się rozwiązać jakikolwiek problem badawczy (a temu wszak służą metody badań naukowych).

3.4. Merytoryczna wartość rozprawy

Mimo krytycznych uwag teoretyczno-metodologicznych nie mam poważniejszych zastrzeżeń co do merytorycznej zawartości rozprawy. Nie dostrzegam w niej bardzo istotnych błędów rzeczowych czy logicznych. Praca stanowi nader rzetelną kompilację bardzo szczegółowych informacji dotyczących badanej problematyki. Autor unika ideologizacji przekazu oraz – na tyle, na ile jest to konieczne – zachowuje obiektywizm badawczy. Jestem przekonany, że praca dra Pawła Popielińskiego ma dużą wartość dokumentacyjną i faktograficzną. Może być wykorzystana przez innych badaczy, którzy chcieliby na przykład rozwinąć wątek komparatystyczny, bądź osadzić rozważania na temat mniejszości niemieckiej w Polsce w jakimś szerszym teoretycznym kontekście.

Za warte szczególnego podkreślenia uznaję (niestety nieliczne) autorskie próby klasyfikacji pewnych czynników lub procesów, które bazowały na względnie obiektywnych kryteriach. Za takie uważam wyodrębnienie przyczyn relatywnie niskiej liczebności mniejszości niemieckiej wg danych ze spisu powszechnego z 2002 i 2011 roku w stosunku do wcześniejszych szacunków (ss. 101–102; 107–109), typologię przynależności do mniejszości niemieckiej (ss. 137–138) czy określenie faz instytucjonalizacji mniejszości niemieckiej (ss. 227–229).

Moją wątpliwość merytoryczną wzbudza natomiast wyróżnienie w rozdziale 1 poszczególnych typów administracji: rządowej, państwowej i samorządowej (ss. 74–86). Brak jasnych kryteriów takiej klasyfikacji prowadzić może do nieprawidłowego wniosku, że administracja rządowa czy samorządowa nie są segmentami administracji państwowej.

3.5. Warsztat naukowy

Duże wątpliwości wzbudza niefortunne stosowanie przez habilitanta bazowych kategorii naukowych, które stanowią fundament dobrego warsztatu badawczego. W pracy habilitacyjnej jedynie dwukrotnie pojawia się termin „hipoteza”: po raz pierwszy, gdy autor stwierdza na s. 14, że „Zastosowana metoda badawcza musi być dobrana odpowiednio do podjętego problemu badawczego oraz postawionych hipotez”, po raz drugi zaś, gdy na s. 16 wspomina, że „Sprawdzenie zawartej w niniejszej pracy hipotezy o postępującej integracji mniejszości niemieckiej w Polsce w aspekcie politycznym i społeczno-kulturalnym wymagało sformułowania pytań badawczych”. Z drugiego z przywołanych cytatów wynika

logicznie, że autor założył wstępnie jakąś hipotezę, ale nie sformułował jej w postaci zdania oznajmującego (a tylko zdanie oznajmujące można logicznie potwierdzić lub sfalsyfikować).

Nawet jeśli „przymknąć oko” na ten błąd i samodzielnie dokonać transformacji hipotezy na zdanie oznajmujące (np.: w *aspekcie politycznym i społeczno-kulturalnym postępuje integracja mniejszości niemieckiej w Polsce*), to w żadnym miejscu pracy dra Pawła Popielińskiego nie da się odnaleźć konceptualizacji najważniejszych pojęć składających się na tę hipotezę. Czytelnik nie otrzymuje klarownej informacji, co autor uznaje (w teorii) za kryteria zaświadczone o postępującej integracji, nie mówiąc o tym, że habilitant nie konceptualizuje kategorii „postęp integracji mniejszości” odrębnie dla aspektów politycznego i społeczno-kulturalnego (a tego wymagałaby konstrukcja hipotezy). Zdaje się natomiast postępować odwrotnie: najpierw opisuje pewne wydarzenia i instytucje, które dopiero *post factum* uznaje za dowody postępującej integracji.

Swoją drogą, nie do końca jasne jest dla mnie formułowanie hipotezy o „postępującej integracji” przy jednoczesnym kluczowym pytaniu pracy, za jakie autor uznaje wątpliwość: „Czy [pogrubienie PŻ] i jak zachodzi proces integracji (...)?” (s. 16). Najpierw więc habilitant pyta o to, czy w ogóle jakieś zjawisko zachodzi, a następnie stawia hipotezę, że nie tylko zachodzi (to byłaby logiczna konsekwencja pytania), ale nawet „postępuje” (to już wymaga wyjaśnienia i osadzenia w dotychczasowym stanie badań, ale tego czytelnik nie otrzymuje).

Niezrozumiałe jest opatrywanie pewnych sformułowań przypisami (sugerującymi bazowanie na pracach innych autorów) w monografii oraz brak przypisów w odniesieniu do tych samych sformułowań zawartych w autoreferacie. Tak dzieje się w przypadku s. 9 i 10 monografii, gdzie fragment „Jak zauważył Andrzej Sakson, jest to niełatwy proces, który potrzebuje porozumienia obu stron oraz demokratycznego dialogu, a przy tym należy przewyżać różnorodne urazy wyniesione z przeszłości” został opatrzony przypisem do pracy przywoływanego autora, a w autoreferacie fragment „jest to niełatwy proces, który potrzebuje porozumienia obu stron oraz demokratycznego dialogu, a przy tym należy przewyżać różnorodne urazy wyniesione z przeszłości” już takiego odwołania nie posiada (zob. autoreferat, s. 2). Jako czytelnik autoreferatu mógłbym więc uznać, że przytoczone zdanie jest autorską myślą habilitanta, ale jako czytelnik monografii muszę przypisać autorstwo myśli innemu badaczowi. Tożsamy błąd występuje w odniesieniu do tezy zaczerpniętej z pracy pod redakcją Romana Bäcker: w monografii habilitant opatruje ją przypisem (s. 14), a w autoreferacie – już nie (zob. autoreferat, s. 4).

Odnotować należy także niekonsekwentne stosowanie się do określonej we wprowadzeniu cezury czasowej. Jej datą graniczną miał być rok 2019. Tymczasem

w rozdziale poświęconym udziałowi mniejszości niemieckiej w wyborach parlamentarnych autor nie uwzględnił elekcji z 2019 roku (por. s. 307–308 i ostatnie przeanalizowane wyniki z 2015 roku).

4. Pozostały dorobek naukowy habilitanta

Prace wymienione w dorobku podoktorskim habilitanta w dużej części – w mojej ocenie – nie mieszczą się w dyscyplinie nauk o polityce i administracji, są natomiast pracami z pogranicza kulturoznawstwa, religioznawstwa i historii. Nie odnalazłem żadnych śladów politologii w takich pracach, jak: „Życie zapisane muzyką, czyli spuścizna taborowej orkiestry Cyganów wołyńskich i jej podtrzymywanie w rodzinie Edwarda Dębickiego” (rozd. nr 28), „Tatarzy, zasłużeni dla II RP oraz podczas II wojny światowej, na Muzułmańskim Cmentarzu Tatarskim w Warszawie” (rozd. nr 27), „Tatarski mizar w Warszawie miejscem ostatniego spoczynku dla muzułmanów w Polsce” (rozd. nr 25), „Cyganie na terenie województwa warszawskiego w świetle materiałów Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie w latach 1964-1972” (rozd. nr 13), „Droga różańcowa z Reszla do Świętej Lipki w aspekcie historycznym, społecznym i religijnym” (art. nr 22), czy „Przydrożne kapliczki na Warmii jako element dziedzictwa kulturowego regionu” (art. nr 19).

Mam pełną świadomość wartości, jaką dają interdyscyplinarne ujęcia wielu ważnych tematów społecznych. Chcę jednak podkreślić, że prace dra Pawła Popielińskiego w dużej części nie spełniają wymogów interdyscyplinarności, ponieważ nie wykorzystuje się w nich żadnego instrumentarium metodologicznego właściwego różnym dyscyplinom składającym się na dziedzinę nauk społecznych i humanistycznych. We wstępach brakuje wskazania pytań badawczych i określenia przedmiotu badań, zakończenia są zaś niekonkluzywne i bardziej eseistyczne niż cechujące się naukową precyzją. Podobnie jak w rozprawie habilitacyjnej, we wszystkich niemal artykułach i rozdziałach brakuje teoretycznego ugruntowania, a warstwa deskryptywna przeważa nad analityczno-badawczą.

Pozytywnie należy natomiast ocenić udział habilitanta w projektach badawczych realizowanych na zlecenie kilku instytucji zajmujących się problematyką podnoszoną w jego pracach. Ponieważ jednak projekty te mają z reguły międzynarodowy charakter, tym większe zdziwienie budzi brak jakichkolwiek znaczących publikacji obcojęzycznych w dorobku dra Pawła Popielińskiego.

5. Działalność dydaktyczna, organizacyjna i popularyzatorska

Dwudziestoletnia aktywność zawodowa habilitanta (w tym jedenastoletnia po uzyskaniu stopnia doktora) nie obfituje w aktywności na tym polu. Brak obowiązków dydaktycznych powinien skutkować uwypukleniem pozostałych komponentów pracy naukowej, tak się jednak nie dzieje. Dr Paweł Popieliński w autoreferacie wskazuje na dwa podoktorskie działania okolicznościowe (na rzecz odsłonięcia tablicy pamiątkowej), udzielenie pięciu wywiadów radiowych, autorstwo siedmiu artykułów prasowych (z których pięć powstało w 2010 roku), dziewięć wystąpień na spotkaniach otwartych Zakładu Studiów nad Niemcami ISP PAN (nie wiadomo nic o liczebności audytorium tych spotkań) oraz dwa referaty wygłoszone dla przedstawicieli mniejszości niemieckiej. Z dokumentacji wynika, że habilitant aktywnie współorganizował zaledwie jedną konferencję naukową (pełnił funkcję sekretarza), w dwóch innych był członkiem komitetu naukowego/organizacyjnego. Wyróżnia się w tym kontekście jedynie praca na stanowisku sekretarza redakcji „Rocznika Polsko-Niemieckiego” – periodyk uzyskał ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego wsparcie na rzecz umiędzynarodowienia czasopisma.

6. Podsumowanie

Od samodzielnego pracownika naukowego oczekuje się kompetencji niezbędnych do promowania przyszłych doktoratów, oceniania dorobku habilitantów, kierowania pracami zespołów badawczych czy wskazywania młodszym adeptom nauki kierunków rozwoju w międzynarodowym środowisku naukowym. Dr Paweł Popieliński w autoreferacie, pracy habilitacyjnej oraz pozostałym podoktorskim dorobku publikacyjnym nie wykazał, by w stopniu wystarczającym tego typu kompetencje nabył. Nie mam żadnych wątpliwości, że przedstawiona do oceny monografia ma dużą wartość dokumentacyjną i faktograficzną. Nie stanowi ona jednak w mojej ocenie znacznego wkładu w rozwój dyscypliny nauk o polityce i administracji, a jedynie porządkuje i drobiazgowo systematyzuje informacje zebrane przez habilitanta. Brak w niej jakiegokolwiek komponentu teoretycznego, a deklarowana metodologia budzi zastrzeżenia. W związku z tym zmuszony jestem uznać, że osiągnięcie naukowe dra Pawła Popielińskiego ubiegającego się o stopień doktora habilitowanego nie odpowiada wymoganiom określonym w art. 219 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2020 r. poz. 85 z późn. zm.). Dlatego też wniosek o nadanie stopnia doktora habilitowanego opiniuję negatywnie.

Pisemysław Lubiński